

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pisemnie na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto oszczędności w Powszechnym Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Częstochowa, ul. P. Marji 22. Tel. 245. Skrz. poczt. 45. Redaktor mł. jego zastępca, przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 20 linijekowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr., za tekstem 40 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 5 zł. 100. Ogłoszenia zamiejscowe i matryce po 50 proc. drożej. Ogłoszenia nagrania 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 50 proc. drożej. Ogłoszenie skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

JAK TO BYŁO POD KANIOWEM. ZE WSPOMNIENIĘ GEN. J. HALLERA.

Aby uprzytomnić społeczeństwu zasługi gen. J. Hallera, który w dn. 8 b. m. przybędzie jako pielgrzym na Jasną Górę złożyć hołd Króowej Korony Polskiej, oraz weźmie udział w zjeździe Hallerczyków w dn. 9 b. m., podajemy dziś fragment z dzieła gen. J. Hallera p. t. „Polska Armia Błękitna”, opisyjący historyczne zdarzenia wojenne pod Kaniowem.

Korpus mój rozłożony dla możliwości wyżywienia na przestrzeni od Kozina przez Szandrę do Stepańca pod Kaniowem. Sztab Korpusu w pałacu w Masłówce. Tu przeżywałem po raz drugi swoją tragedję wodza polskiego, nie mającego Ojczyzny wolnej, a do tego dzisiaj wojska, na obczyźnie, wojska bez bazy żywnościowej i operacyjnej. W takich razach wódz, który bierze zawsze odpowiedzialność za swoje czyny wojenne, musi też brać całą odpowiedzialność za Naród i za Ojczyznę.

W obozie Korpusu pod Kaniowem wra pracą organizacyjną i instrukcyjną; wydaję przepisy dyscyplinarne i sądowe, przepisy gospodarcze, proste, wojenne, w miejsce ciężkiej „bumagi” rosyjskiej, które to księgi i foljały, ku przerażeniu intendenta kazałem spalić w moim piecu.

Wysyłam ciągle oficerów do Warszawy po wiadomości i ewent. wskazówki, ale dostaje tylko urońioną zję z policzków „Regentów” — z zalobnem słowami: „Nic dla Was zrobić nie możemy, ale ratujcie duszę żołnierza polskiego”.

Dusza ta już była nasza — tście polska; już niema smutku w obozie, ni zażagów na tle dyskusji komunistycznych; pa nuje radość i często rozbrzmiewa pieśń, słyszy się „Boże coś Polsko” i „Nie rucim ziemi skąd nasz ród” i inne, na wesolych motywach oparte, pieśń polskie. To też, gdy 8 maja 1918 r. z placówek przeprowadzają mi rotmistrza niemieckiego, jako parlamentarjusza z listem od głównodowodzącego wojskami niemieckimi, widać animusz wśród polskich wojsk. List ten zawierał ultimatum rozbrojenia, na mocy rozkazu marsz. Hindenburga do marsz. Eichhorna, gdyż nie może dopuścić do tego, by tak silny korpus niemiecki pozostawał na wschodzie w chwili, gdy tu na zachodzie toczą się uciążliwe walki o zwycięstwo wojny; dlatego rozkazał rozbroić obydwa korpusy. O odpowiedzi upraszał do 12 w nocy, a była to godz. 8 wieczór. Odpowiedź odmowna natychmiast dałem z tem, że pismo niemieckie odesłę do Rady Regencyjnej, która pertraktuje z Niemcami. Zaalarmowałem załogę, a oficerów zwołałem na odprawę alarmową tak, że Niemiec mógł się przekonac o gotowości naszej bojowej. O pół nocy tenże sam Niemiec wrócił z prośbą o zwrot ultimatum, które, jak twierdził, było przeznaczone dla ukraińskich oddziałów; było to pospolitem kłamstwem. Nie czując się jeszcze na siłach, by groźbę rozbrojenia wykonać, dopiero w dniu 11 maja, t. j. w nocy z 10 na 11, zaskoczyli oddziały polskie II Korpusu, korzystając z ciemnej nocy i szalejącej śnieżey.

Tak się rozpoczęła bitwa pod Kaniowem około północy, a rozgorzała jednocześnie w trzech punktach, na peryferji terytorjum Korpusu t. j. w Kozinie, Szan drze i Stepańcach. O godz. 1, 11-go maja otrzymałem pierwszy meldunek, przywie ziony mą z placówek Koziniskich przez rannego ułana 6 p. ul. Zorzeńtowską się w sytuacji, wydałem rozkaz wycofania Korpusu na pozycję w Jemczysze, tak, że rzeczywiste bitwa odbyła się na terenie, oznaczonym w przepowiedni

Wernyhory, opisanej przez Czajkowskięgo.

Bitwa pod Kaniowem to zmierzenie się oręża polskiego poraz pierwszy od Grun-

waldu z orężem niemieckim, będącym u szczytu potęgi; to dokonczony już symbol walki polskiej z trzema zaborcami, to ostateczne zdecydowanie przejścia całego Narodu polskiego do obozu Francji i sojuszników. Prócz tego osiągnięcie celu strategicznego, bo odciągnięcie korpusu niemieckiego, przeznaczonego na zachód, w chwiałach rozstrzygających walk. Bitwy



General Józef Haller po bitwie warszawskiej nagradza krzyżem zasługi porucznika Szymońskiego, który z przestrzeloną ręką nie opuścił szeregu, lecz brocząc krwią, siedział w bólu na czle oddziału.

TABELA ciągnięcia loterii na str. 5-ej.

wygrać nie mogłem, mając tylko 3600 ka rabinów, 400 szabel i 45 dział, z czego w nocy około połowy wpadła do niewoli. Wskutek braku amunicji, zdecydowałem się przerwać bitwę, rozpuścić Korpus, za konspirować go, co się też w zupełności powiodło. Przytaczam tu ustęp z kroniki mego szefa sztabu: „Korpus, przeczuwając jacy za zachowania się Niemców niemiarkowane starcie, podejmuje walkę, która trwa do godz. 7 wieczór i daje rezultat: straty około 90 zabitych w tem wielu oficerów i około 300 rannych, po stronie niemieckiej 600 zabitych i rannych i 2 kompanje jeńców niemieckich. Otoczony zewsząd, rażąc nieprzyjaciela, zwłaszcza celnym ogniem artylerji, zmuszony jest Korpus, wobec stosunku 1400 bagnętów polskich do 14200 bagnętów i szabel niemieckich, bez amunicji, bez żywności, bez fundusów, pozornie zgodzić się na oddanie broni, na warunkach, ułożonych przez 3 z każdej strony w tym celu wyznaczonych oficerów. Warunki zawierały stwierdzenie, że Korpus został przez Niemców napadnięty, zastrzeżony zatrzymanie broni przez oficerów oraz wszelkiego majątku prywatnego oficerów i żołnierzy polskich. Tylko w ten sposób, zyskując na czasie, udało się wycofać najlepszych oficerów i żołnierzy dla przyszłej organizacji i zniszczyć choć część pozostawionego majątku i broni”.

Dlatego nie można mówić o klęsce pod Kaniowem. Wprawdzie poległ bohater kpt. Brandys, któremu Niemcy w Kozinie urządziły wspaniałą pogrzeb, czcząc jego bohaterską obronę Kozina, poległo kilkadziesiąt żołnierzy i rannych było dosyć, ale Niemcy mieli dziesięciokrotnie więcej strat pomimo dziesięciokrotnej przewagi, co spowodowało, że od nich wyszedł projekt zawieszenia broni. Jak zwykła i tym razem, Niemcy nie dotrzykali układu który dla nich jest tylko „ein Fetzen Papier”. Żołnierze, chcąc mieć uchować, ogłosili moją śmierć i sfin gowali pogrzeb, a krzyż na grobie pozostawili na cmentarzu w Jemczysze. Za życia więc otrzymałem grób żołnierski, a polski „Dziennik Berliński” ogłosił klepsydre o mojej śmierci.

Wspólny front w sprawie mniejszościowej

Polski, M. Ententy i Grecji, odwetowym duchu Niemiec.

W Genewie poznali się na szkolnych, wywołała sprzeczność z delegacji niemieckiej, która domagała się wykreślenia z raportu fragmentu o podrywnikach szkolnych. Jak wiadomo, niemieckie podrywniki szkolne wychowują młodzież niemiecką w duchu rewolucyjno-wojennym. Delegat polski nac. Raczkiński wypowiedział się stanowczo przeciwko wmoskowi niemieckiemu, a uzyskawszy poparcie szeregu innych delegacji, sprawił, że żądanie niemieckie nie zostało przez komisję uwzględnione.

Spodziewana dyskusja mniejszościowa na 6-ej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów odbędzie się zapewne w czwartek. Skargi Polaków z Niemiec, znajdujące się na porządku dziennym Rady Ligi, rozpatrywane będą bądź w końcu bieżącego tygodnia, bądź też na początku przyszłego.

Propozycja konferencji 5-mocarstw w Londynie

Mac Donald swoje — a Niemcy swoje.

Berlin. — Pogłoski o nowej inicjatywnej rządu angielskiego w kwestji rozbrojenia zostały urzędowo potwierdzone na Wilhelmstrasse.

Jak się okazuje, rząd niemiecki otrzymał od Mac Donalda propozycję wzięcia udziału w t. zw. konferencji pięciu mocarstw, t. zn. oprócz Niemiec i państwa zapraszającego, także Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Konferencja ta miałaby się odbyć w Londynie, a celem jej byłoby kontynuowanie rozmów, rozpoczętych w lecie b. r. w miejscowości Bessing pod Genewą, w których — jak wiadomo — uczestniczył amerykański sekretarz stanu Stimson. Niemieckie postulaty t. zw. równouprawnienia zbrojeń miałyby na tej konferencji być przedyskutowane.

Na Wilhelmstrasse oświadczają, że rząd niemiecki weźmie udział w zaproponowanej przez Wielką Brytanię konferen-

Pomóż bezrobotnym pieniądzem, odzieżą, Ofiary przyjmuje Komitet Społeczny. Niesienia Pomocy Bezrobotnym:

cji pod pewnymi warunkami, a w szczególności pod warunkiem, że konferencja nie będzie się toczyła na platformie ustalonej przez ostatnie noty Anglii i Francji. Innymi słowy rząd niemiecki domaga się jeszcze przed rozpoczęciem rokowań uznania zasady równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń. Przypuszczając jednak należy, że Niemcy, których dyplomacja silnie zabiegała w Londynie o inicjatywę angielską, nie będą się zbyt nie drożyć i skwapliwie z zaproszenia skorzystają. Do tej pory brak zgody Francji na tę propozycję.

Ze stanowiska polskiego wyrazić należy nadzieję, że Herriot, który jeszcze kilka dni temu występował w Genewie przeciw t. zw. tajnej dyplomacji i wypowiedział się za publicznym rozważaniem spraw, obchodzących dziś wszystkie państwa na forum Ligi Narodów, nie zmieni tego stanowiska. W każdym razie rokowania w piątkę wielkich mocarstw bez udziału wszystkich zainteresowanych stron muszą wywołać nastroj nieufności w Europie. Sądzic należy, że opinia publiczna Francji z tego powodu usofonuje się do propozycji Mac Donalda negatywnie.

JERZY PAWEŁ BEŁOF

b. wychowawca Kar. Kadetów Nr 3.
Zmarł tragicznie w dniu 4.X 1932 roku,
przeżywszy lat 19.
Wyprowadzenie zwłok ze szpitala N.
Panny Marii nastąpi w dniu 6 października
ka br. o godz. 9 rano.
O czym zawiadamia pograżona w nie-
utulonym żalu Rodzina.

TELEGRAMY**KONFERENCJA PARYSKA
HERRIOTA Z SIMONEM.**

Paryż. — W kołach dyplomatycznych zapewniano, że w ciągu półgodzinnej konferencji na Quai d'Orsay między brytyjskim ministrem spraw zagr. Sir Johnem a Herriotem, omawiano kwestię rozbrojenia i żądania Niemiec, dotyczące się równouprawnienia wojskowego.

Sir Simon miał wyrazić zamiar zwołania w najbliższych dniach w Londynie konferencji wielkich mocarstw z wyjątkiem Niemiec.

Poza tem rząd brytyjski nosi się z zamiarem odroczenia zwołanego na 10-go października posiedzenia biura komisji rozbrojenia, aby Niemcom dać czas do powrotu na konferencję.

P. Herriot miał się wypowiedzieć przeciwko każdej formie rokowań w sprawie żądań niemieckich, w którejby brały udział jedynie wielkie mocarstwa bez dania możności małym państwom wzięcia udziału w tych rozmowach.

**RZĄD WĘGERSKI WYPOWIADA
WALKĘ KARTELOM.**

Budapeszt. — Nowy rząd węgierski zamierza obniżyć ceny artykułów codziennej potrzeby, zapowiadając równocześnie walkę z kartelami. Rząd nosi się również, wedle krążących pogłosek, z planem wydania rozporządzenia, na mocy którego każdy akt ministerjalny musi zostać załatwiony w przeciągu 8-miu dni.

W przededniu starcia Woroszyłowa

ze Stalinem o władzę.

Stambuł. — Zbiegowie z Odessy opowiadają, że od chwili odkrycia spisku wojskowego przeciw Stalinowi, poddano wszystkich podejrzanych oficerów i podoficerów garnizonu moskiewskiego specjalnemu nadzorowi. Wykonują go agenci G. P. U., przydzieleni do oddziałów wojskowych w charakterze oficerów różnych stopni.

Większość oficerów, aresztowanych po wykryciu sprzysiężenia, zwolniono obecnie z więzienia i wysłano do oddziałów wojskowych na Kaukazie i na Dalekim Wschodzie. Zwolnienie aresztowanych nastąpiło na skutek osobistej interwencji Woroszyłowa, którego wpływy stale wzrastają. Jest on też uważany za „człowieka bliskiej przyszłości”.

List Polaków

ze Śląska niemieckiego do sir Drummonda.

Opole. — Dzielnica pierwsza Związku Polaków w Niemczech wysłała następujący telegram do sir Drummonda, generalnego sekretarza Ligi Narodów:

„Mniejszość polska na niem. Górnym Śląsku przystąpiła do zorganizowania prywatnego gimnazjum polskiego w Niemczech, a to zgodnie z art. 97 konwencji genewskiej. Przeprowadzono wszystkie prace, potrzebne dla otwarcia tego gimnazjum w Bytomiu w początkach października. — Gmach został dostosowany do wymagań władz niemieckich. Program nauki i lista nauczycieli zostały władzom przedstawione. 100 uczniów różnych klas, pobierających dotąd naukę u polskim G. Śląsku, przeważnie w Lublinie, pozostaje obecnie bez nauki, oczekując otwarcia tego gimnazjum w Bytomiu.

Niemieckie władze zlekąją jednak z udzieleniem koncesji. Rodzice uczniów

Natomiast znaczenie Stalina jest poważnie w opinii sowieckiej nadszarpięte. — Przypominają mu coraz częściej, że poprzednio był... bandytą. Zdaje się, że bliska jest godzina jego usunięcia od steru. Jeśli to nastąpi — to jego upadek pociągnąć może także upadek Litwinowa.

Nic dziwnego, że w tym stanie rzeczy coraz silniej zaznacza się antagonizm pomiędzy Stalinem a Woroszyłowem, o którym wszyscy już w kołach kierujących sowieckich mówią, jako o następcy Stalina. Woroszyłow ma oparcie w kołach armii sowieckiej.

Nie jest wykluczone, że już najbliższe czasy przyniosą otwarty wybuch walki między Woroszyłowem a Stalinem o władzę.

są bardzo zaniepokojeni, że ich synowie utracą rok szkolny. Cała mniejszość polska nie rozumie postępowania niemieckich władz szkolnych.

Prosimy Waszą Ekszellencję poprzez swoim wpływem starania mniejszości polskiej o uzyskanie koncesji a to jeszcze przed zakończeniem ferii jesiennych, t.j. przed 12 października. Dzielnica I-sza Związku Polaków w Niemczech: ks. Koziołek i Wład. Wesołowski”.

**PRZYGOTOWANIA DO ŚWIATOWEJ
KONFERENCJI GOSPODARCZEJ
I FINANSOWEJ.**

Genewa. — Komitet Rady Ligi Narodów, mający zająć się organizacją światowej konferencji gospodarczej i finansowej, mianował w charakterze członków przygotowawczej komisji rzeczoznawców trzech ekspertów gospodarczych, a mianowicie: Dworacka Jana (Czechosłowacja), Alfreda de Nickla (Węgry), Prebitscha (Argentyna).

(W. kulturalach Ligi mówi się o pierw-

szczyh dniach lutego 1933, jako o dacie otwarcia ogólnie światowej konferencji gospodarczej i finansowej Londynu.

KŁOPOTY FINANSOWE RUMUNJI.

Bukareszt. — Doniesienia o opinii rzeczoznawców komisji finansowej Ligi Narodów na temat sytuacji finansowej Rumunii wywołały w bukareszteńskich kołach politycznych wielkie poruszenie.

Rzeczoznawcy zagraniczni napisali bowiem m. in., że Rumunia uprawia skrytą politykę inflacyjną i że jeszcze ciągle nie przedsięwzięła radykalnych środków w sprawie przywrócenia równowagi swego budżetu.

Słychać, że rząd rumuński został wezwany do wydania całego szeregu ustaw sanacyjnych, przewidujących redukcję poborów urzędniczych, oraz wypiętą tych zredukowanych poborów w miarę stojących do dyspozycji środków pieniężnych. Rząd rumuński w swej odpowiedzi zaznacza, że nie będzie mógł przeformować wszystkich zaleconych zarządzeń w chwili obecnej.

**NASTĘPCA TRONU RUMUNSKIEGO
WRACA DO OJCA.**

Paryż. — Przez Paryż przejechali specjalni wysłannicy króla rumuńskiego Karola, celem natychmiastowego zabrania zwpowrotem do Bukaresztu następcy tronu wielkiego wojewody Michała, którego matka ks. Helena grecka chce zatrzymać w Anglii i oddać do szkoły w Eton, aby uzupełniwszy jego wykształcenie szkołą wojskową, przygotować go w Anglii do roli przyszłego władcy.

Ponieważ król Karol rzekomo przeciwny jest wszelkim wpływom angielskim i niechętnie patrzy na rady b. króla greckiego Jerzego, swojego szwagra oraz chce sam wychować następcę tronu, — skrócić wakacje swojego syna z sześciu do dwóch tygodni i polecić natychmiast zabrać go zwpowrotem do Rumunii. Pomimo też i prób matki, młody książę w środę opuści Londyn i powróci do ojca,

**ZJAZD NUNCJUSZÓW. W RZYMIE.**

Rzym. — W Rzymie przebywają obecnie nuncjusze apostołscy Francji, Węgier, Belgii, Turcji, Jugosławii, Łotwy, oraz delegat apostołski na Bułgarię. Inni oczekiwani są w dniach najbliższych. Każdy z nich przyjęty będzie oddzielnie na audjencjach prywatnych przez Ojca św. Prócz tego odbędą szereg rozmów z Sekretarzem Stanu.

**PRZERWA W RUMUNSKO-SOWIECKICH
ROKOWANIACH.**

Bukareszt. — Z powodu wyjazdu Litwinowa z Genewy, przerwane zostały chwilowo rumuńsko-sowieckie rokowania o pakt nieagresji. Rokowania zostaną podjęte z powrotem dnia 10 października.

**HECA PRZECIWPOLSKA
W NIEMCZECH.**

Essen. — Odbłyło się tu zebranie Zw. Kobiet, na którym wygłosił referat dr. Wagner z Berlina. Mówca uzwał się na niedostateczne zainteresowanie społeczeństwa ludnością, żyjącą na pograniczu wschodnim. Ludność ta w swej walce z Polakami musi być poparta finansowo i moralnie przez całe społeczeństwo. Mówca oświadczył następnie, że obecnie rozpoczyna się w Niemczech t. zw. akcja „fenigowa”. Każde towarzystwo niemieckie zobowiązuje się płacić rocznie 1 feniga od członka na cele ludności pogranicznej. Mówca jest zdania, że w ten sposób rocznie zbierze się około 200 tys. marek. Charakterystyczny jest apel, z jakim zwrócił się mówca do obecnych na zebraniu przedstawicieli prasy. Oto prosił ich, by w swych sprawozdaniach nie wspominali o tej akcji zbiorowej, ponieważ „gdy Polacy o tem się dowiedzą, z pewnością odpowiednio zareagują i zdobędą jeszcze większe fundusze”. Zebranie miało charakter antypolski.

**ZWYCIĘSTWO POLSKI W GENEWIE
KŁĘSKĄ NIEMCIEC.**

Berlin. — Wielkie moralne zwycięstwo Polski, odniesione w Genewie przez wybór po raz trzeci do Rady Ligi Narodów, równoznaczne z uzyskaniem miejsca stałego, zajmuje nadal żywo prasę niemiecką.

Centrowa „Germanja” podkreśla fakt,

że równocześnie z Polską wybrana została też Czechosłowacja wbrew zasadzie, że w Radzie powinien być tylko jeden przedstawiciel państw słowiańskich. Organ centrowy widzi w tym fakcie wzmożenie wpływów polityki francuskiej.

Z bardzo charakterystycznym komentarzem występuje socjalistyczny „Vorwärts”, który oświadcza, co następuje: „Dyplomatyczne kłeski Niemiec mnożą się z zastraszającą szybkością. Większość, zdobyta przez Polskę, równająca się niemal jednogłośnie wyborowi, wykazuje ponownie katastrofalną izolację, w jakiej znajdują się Niemcy na terenie międzynarodowym. To votum zaufania, zdobyte w Genewie, uzyskała Polska — takie jest zdanie pisma socjalistycznego — niezaskuszenie (?). Jeszcze półtora roku temu — pisze „Vorwärts” — uchodziła Polska w Europie za burzyciela pokoju (?), żyjącego w niezgodzie ze wszystkimi sąsiadami i przesładującego własne mniejszości narodowe tak, że pan Curtius występował z powołaniem w roli oskarżyciela. A dziś? — Niemcom odpowiada znowu, że inni ponoszą winę za to, iż jeszcze raz Liga Narodów okazała się instrumentem mocarstwowej polityki francuskiej. W rzeczywistości jednak na 57 państw, należących do Ligi Narodów, nawet 10 nie podlega politycznym wpływom Francji.”

Znamienny głos

francuskiego dziennika.

„Liga Narodów uznała Polskę za wielkie mocarstwo”.

Paryż. — Cała prasa francuska podkreśla z wielkim zadowoleniem zwycięstwo Polski przy ponownych wyborach do Rady Ligi, przyczem wszystkie pisma zaznaczają, że obrzucia większość głosów, jaka padła na Polskę, jest bezpośrednim skutkiem rozwoju militarystyki niemieckiej i stanowią ma ostrzeżenie dla rządu berlińskiego, iż jeżeli w dalszym ciągu będzie uprawiał politykę agresywną, wówczas wszystkie państwa odwrócą się od niego.

„Journal” podkreśla, że wczoraj zaszedł jedyny wypadek, iż Niemcy mimo-

woli przysłużyły się Lidze Narodów, składając przez swoje zachowanie się wszystkie państwa do głosowania za Polską.

„Petit Parisien” podkreśla, że Liga Narodów uznała jeszcze raz Polskę za wielkie mocarstwo.

Także „Echo de Paris” zaznacza, że obrzucia większość głosów, jaka padła na Polskę, jest skutkiem nieustępliwości Niemiec i protestem przeciwko rozpętaniu się militarystyki niemieckiej.

Podobnie opinuje o wyborach genewskich cała prasa paryska bez różnicy przekonań. W tutejszych kołach politycznych uważają, że wejście do Rady Ligi Narodów Polski, Czechosłowacji i Meksyku wzmacnia niesłuchanie wpływu Francji i że obawy Francji przed izolacją dyplomatyczną są tem samem na dłuższy czas usunięte.

**EX-HETMAN UKRAIŃSKI
W LONDYNIE.**

Berlin. — Były hetman Ukrainy, gen. Skoropadski, wyjechał do Londynu, gdzie zawiązał komitet zwolenników odnowienia hetmanatu na Ukrainie. Na czele komitetu stoi b. amb. carski w Pekinie Korostowec, który z racji swej dawnej działalności dyplomatycznej w Chinach i Persji posiada szersze znajomości w kołach angielskich, wykorzystując je dla propagandy na rzecz Skoropadskiego. Grupa Skoropadskiego wydaje tygodnik polityczny, poświęcony wyłącznie propagandzie na rzecz hetmanatu ukraińskiego. Charakterystycznym jest, że początkowo Skoropadski zamierzał występować w Anglii w kierunku zachowania łączności federacyjnej Ukrainy z Rosją. Koncepcja ta jednakże nie wywołała zainteresowania w kołach angielskich, wobec czego gen. Skoropadski raptownie zmienił stanowisko i występuje obecnie (jako zwolennik całkowitego oddzielenia Ukrainy od Rosji i utworzenia dziedzicznej monarchii ukraińskiej). W swoich planach Skoropadski propaguje myśl, że powstanie monarchii ukraińskiej rozwiąże również „palące zagadnienie” ziem ukraińskich, należących do Polski, które, zda-

niem Skoropadskiego, wejdą do składu nowej hetmańszczyzny.

**FLOTA ANGIELSKA BĘDZIE
WZMOCNIONA.**

Londyn. — „Daily Telegraph” donosi odaleko idącej reorganizacji floty wojennej Wielkiej Brytanii. Angielska flota morza Śródziemnego ma być połączona z flotą, stojącą w portach angielskich. Na morzu Śródziemnym pozostaną tylko okręty drugiej kategorii, lekkie krążowniki, torpedowce, łodzie podwodne i mniejsze transportowce samolotów. Koncentracja floty angielskiej w portach Anglii tłumaczy się tem, iż obecnie rząd angielski uważa, iż siły morskie dla ochrony Anglii nie są wystarczające w porównaniu z siłami zbrojnymi innych państw. Flota angielska bez pomocy eskadry śródziemnomorskiej nie byłaby w możności skutecznie bronić wybrzeży i chronić handlu morskiego. Przeprowadzenie powyższego planu uzyskało zgodę dominjów podczas konferencji w Ottawie. Należy przewidywać również, iż flota dominjów będzie wzmożona.

**SAMOBÓJSTWO CAŁEJ RODZINY
ADWOKATA DUNSKIEGO.**

Kopenhaga. — W pewnej willi w Roskilde rozegrała się straszna tragedia rodzinna.

W poniedziałek znaleziono właściciela willi adwokata Kaj Conradena zatrudzonego gazem świetlnym wraz z żoną i czworgiem dzieci. Przyczyną tragedii były prawdopodobnie trudności finansowe. Wszystko przemawia za tem, że cała rodzina postanowiła dobrowolnie pozbawić się życia.

**POCIĄG WPADŁ NA PRZEJEZDZAJĄCE
SAMOCHODY.**

Florencja. — Na linii kolejowej Luk-

DZWIĘROWY TEATR „ODEON”

Król ekranu Ivan Mozzuchin z pięknią
Suzy Vernon w wielkim dramacie

SIERŻANT „X”

Nad progr. Aktualności, Dźwięk, Paramount.
Ceny miejsc zwykłe. Szczęśliwy w afiszach.

DZWIĘKOWE „GRAND-KINO”

Artydzielo filmowe reżyserji R. Slódmaka

W mrokach wielkiego miasta

w rolach głównych:

Charles Boyer, Odette Florelle i A. Bernard
Nad progr. Nowe piękne Dodatki Dźwięk.
Ceny miejsc nieopisane. Szczer. w affa.Udało się nam zatrzymać jeszcze na kilka dni
BEN-HUR z Ramonem Nowarrom
Środa, czwartek i piątek godz. 3 p.p. Sobota
i niedziela o godz. 12-30 w pol.
Wszystkie krzesła 49 groszy, Łoże 99 groszy

ka — Piza pociąg pośpieszny wpadł na samochody ciężarowe, jadące z Genui do Rzymu. Zderzenie spowodowało ciężkie poranienie osób, znajdujących się w jednym z samochodów.

Wśród pasażerów znajduje się popularny artysta kinematograficzny Pagano Bartolomei, występujący pod pseudonimem Maciste. Grał on swego czasu rolę Ursusa w filmie „Quo Vadis”, według powieści H. Sienkiewicza.

KAPITAN NIEMIECKI U GROBU PORUCZNIKA ŻWIRKI.

Warszawa. — Do Warszawy przybył kapitan Zygfryd Reinhardt, który imieniem Aero Club von Deutschland złoży wieniec na grobach s. p. por. Żwirki i inż. Wigury.

JAKIE NAGRODY PRZYPADŁY POLSKIM ZWYCIĘZCOM „CHALLENGERU”.

Warszawa. — W aeroklubie niemieckim w Berlinie odbyła się — jak o tem donieśliśmy — uroczystość rozdania nagród zwycięzcom „Challenge’u”. Dokonał tego prezes aeroklubu mjr. Koehler. W dłuższym przemówieniu mjr. Koehler poświęcił serdeczne wspomnienie s. p. Żwirce i Wigurze. Po przemówieniu mjr. Koehler wręczył dla naszej zwycięskiej ekipy przeszło 30 nagród indywidualnych w czem 12 dla Żwirki, Między innymi przypadły Żwirce następujące nagrody: medal sportowy miasta Berlina dar aeroklubu niemieckiego, stolik z białym najokowym, na którym artystycznie wykonana jest lampa z kokałki Eupury, waza kryształowa i 12 szklanek, srebrna taca, dwie wazy — nagroda austriackiego ministra przemysłu i handlu.

Z licznych nagród inżynierów; Wigurze przypadła m. in. cenna lornetka.

Puchar przechodzi — pierwsza nagroda, zdobyta przez Żwirkę, będzie wręczona na międzynarodowym zjeździe lotniczym w Paryżu w styczniu 1933 r. Nagrody pieniężne w kwocie 100 tysięcy franków francuskich, zdobyte przez Żwirkę, po 7 tys. franków zdobyte przez Karpińskiego, kpt. Gedgowa i kpt. Bajana, będą przekazane aeroklubowi R. P. w dniach najbliższych drogą pocztową.

Wczoraj powrócili do Warszawy z uroczystości berlińskiej drogą lotniczą przedstawiciele aeroklubu R. P. generalny sekretarz Karpiński.

KPT. KARPIŃSKI ODROCZYŁ START Z KONSTANTYNOPOLA.

Warszawa. — Kpt. Karpiński i mechanik Rogalski nie mogli we wtorek startować z Konstantynopola ze względu na b. złe warunki meteorologiczne. Kpt. Karpiński, nie chcąc narażać się na zbyt ryzykowne przygody, postanowił przeczekać złą pogodę i podjąć lot dopiero po całkowitem wypogodzeniu się.

TAJEMNICZY TURKOT W POWIETRZU I NIEOCZEKIWANE WYJASNIENIE.

Białystok. — W poniedziałek wieczorem przedmieście Białegostoku, Białostok miało nielada sensację. Około godz. 8 wiecz. mieszkańcy tego przedmieścia usłyszeli turkot rozlegający się w powietrzu. Ponieważ turkot nie ustawał, przypuszczano, że w powietrzu krąży samolot, który wskutek jakiegoś defektu zmuszony jest lądować, lecz w ciemności nie można było zorientować. Mieszkańcy zaalarmowali wobec tego straż ogniową, aby przez oświetlenie terenu przedmieścia reflektorami, ułatwiła ewentualnie lotnikom wyładowanie.

Jednakże żaden samolot nie lądował, a turkot w powietrzu nie ustawał. Wobec tego rzucano snopy światła reflektorów na niebo i ku niemałemu zdumieniu i raście gawędzi urzono unoszący się w powietrzu latawiec puszczony na sznur-

ku przez niejakiego Zenona Mrozowicza. Latawiec posiadał śmigło, które poruszane wiatrem wydawało dźwięk podobny do turkotu motoru spalinowego.

O całym tem zjściu spisany został protokół, w którym uwieczniono nazwisko Mrozowicza, poczem straż ogniowa wróciła do koszar, a ludność zwolna rozeszła się do domów.

Katastrofa autobusowa

4-ch zabitych, 6-ciu rannych.
Łódź. — Wczoraj w godzinach popołudniowych w pobliżu Sieradza, na moście położonym nad rzeką Rzegliną, wydarzyła się wstrząsająca katastrofa autobusowa. W kierunku Łodzi zdażył z Kalisza autobus i w momencie, gdy znalazł się na moście, wskutek defektu w motorze, oraz pęknięcia przedniego resoru, nastąpiło gwałtowne skrócenie w bok. Autobus stanął w poprzek i wskutek wielkiej szybkości wyłamał barierę mostu i z wysokości 15-u metrów runął do rzeki. Autobus oczywiście został zdruzgotany.

Z posród 10-ciu pasażerów 4-ch poniosło śmierć, a 6-ciu odniosło rany. Pomocnik szofera, którego nazwiska narazie nie ustalono, zdołał cudem wyratować się, gdyż przed samym upadkiem do rzeki w ostatniej chwili wyskoczył z autobusu. Zabici są: 45-letni Bolesław Plebańczyk, zamieszkały w Łodzi, 50-letni Moszek Rosen, zamieszkały w Stawiszynie, 50-letni Czesław Mikołajczyk, zamieszkały w Łodzi, oraz kobieta nieustalonego dotychczas nazwiska. Ciężko ranna została m. in. 8-letnia córeczka zabitego Mikołajczyka, którą przewieziono do szpitala.

NAUCZYCIEL, KTÓRY KOPNIĘCIEM ZABIŁ UCZENIE.

Warszawa. — W sądzie Najwyższym rozważano sprawę, która odosiła kulisy niezwykle barbarzyńskich stosunków, panujących w jednej ze szkół powszechnych. We wsi Dusznó pod Kielcami nauczycielem był niejaki Stefan Czarnecki. Na pewnej lekcji w V oddziale Czarnecki objaśniał coś na tablicy, jedna z dzie-

czynek, siedząca w trzeciej ławce, odwróciła się. Wówczas nauczyciel Czarnecki wskoczył na pierwszą ławkę i kopnął dziewczynkę w skroń. Dziewczynka upadła zemdlona i więcej do szkoły już nie mogła chodzić, po pewnym zaś czasie zmarła. Nauczyciela Czarneckiego pociągnięto do odpowiedzialności za spowodowanie śmierci uczennicy. Zaprzeczył on, jakoby kopnął dziewczynkę, mówiąc, że na ławkę wskoczył jedynie w celu dotknięcia dziewczynki rozejrzaenia się po klasie. Zbadani świadkowie stwierdzili, że w szkole systematycznie bito dzieci.

Wezwani do sprawy biegli lekarze nie mogli wydać stanowczej opinji, gdyż zwłoki badał po ekshumacji, która nastąpiła w cztery miesiące po śmierci dziewczynki. Skłaniał się zaś do przypuszczenia, że dziewczynka zmarła raczej na zapalenie opon mózgowych pochodzenia epidemicznego. Sąd okręgowy uznał wobec tego oskarżonego tylko winnym znęcania się nad powierzona jego pieczy uczennicą i skazał go na dwa miesiące więzienia. Wyrok ten zatwierdził również sąd apelacyjny.

Sprawa znalazła się na skutek kasacji oskarżonego przed Sądem Najwyższym, który wyrok, skazujący Czarneckiego, zatwierdził w całej rozciągłości.

15.000 ZŁ. ZRABOWALI WŁAMYWACZE Z KASY SKARBOWEJ W WARSZAWIE.

Warszawa. — Nocy ubiegłej włamali się złodzieje do biur Izby skarbowej przy ul. Rymarskiej i rozpruli kasę w lokalu Samopomocy urzędników skarbowych. Łupem złodziei padło 15 tysięcy złotych, własność urzędników. Wedle opinji policji, we włamaniu brali udział wybitni fachowcy.

SZKOŁA PRYWATNA POWSZECHNA ST. LIŁEŻYŃSKY
Częstochowa, Al. Kościuski 8, telefon 188
organizuje kursy językowe (francuski, angielski, niemiecki) dla dorosłych i młodzieży, dla początkujących i zaawansowanych.
Informacji udziela kancelarja szkoły w godzinach 9 — 18.

KRONIKA

Dziś — Brunona
Jutro — Marka pap. i m.
Wschód słońca o godzinie 5:51
Zachód — — — 17:12
Kalendarzyk historyczny:
Elekcja Augusta III w 1733 roku.

— Uroczystość różańcowa w Białej z udziałem zespołu b. chóru jasnoogórskiego. Zawdziejając zespołowi śpiewacemu b. chóru jasnoogórskiego, w pierwszą niedzielę październikową (d. 2 b. m.) najbardziej białscy przeżywali piękne i podniosłe chwile w czasie nabożeństw, poświęconych czci Najśw. Marii Panny Różańcowej. Zespół ten, złożony z 13 osób, doskonałych wykonawców, utworów hościelnych, śpiewał na sumie i na niesporach pod kier. p. Stan. Nowowiejskiego mszę św. ku czci Matki Bożej, Schweitzera oraz szereg pieśni łacińskich i polskich, podnosząc nastrój religijny w duszach i budząc dla siebie podziw i uznanie obecnych.

Udział rzeczonożego zespołu w nabożeństwie w Białej tembardziej zasługują na upamiętnienie, gdyż parafia tutejsza akurat w roku bieżącym obchodzi 525 lat swego istnienia.

Z uroczystości otwarcia Gimnazjum Biskupiego w Wieluniu.

Dnia 28 września o godz. 6-jej wieczorem odbyło się w Wieluniu ostatnie zebranie likwidacyjne Zarządu Społecznego Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki, pod przewodnictwem p. starosty Kaczorowskiego.

Sprawozdanie likwidacyjne referował ks. prezes Przygodzki, finansowe p. pułkownik Swiderski. Nieczynny już od 1 września zarząd ustąpił, przekazując gmach, urządzenia szkolne i remanenty obywatelom J. E. Ks. Biskupowi Teodorowi Kubinie.

JE. Ks. Biskup podziękował za długoletnią służbę zarządcy T-wa Szkoły, jak również zaoficiom i wszystkim, którzy przez 27 lat szkołę mimo trudnych warunków i wojny, potrafili utrzymać.

Jednocześnie zwrócił się z apelem do byłych członków, wspierających szkołę i do całej ziemi Wieluńskiej, podkreślając, że liczy i on, jako właściciel Gimna-

zjum, na pomoc u wszystkich w nowo-założonym T-wie Przyjaciół Gimnazjum Biskupiego w Wieluniu.

O godz. 9 rano Mszę św. w kościele szkolnym Popijarskim odprawił J.E. Ks. Biskup w obecności przedstawicieli miasta, powiatu, licznie zebranego społeczeństwa, rodziców dziatwy i grona profesorskiego z ks. dyrektorem dr. Ufnierskim na czele, poczem Najdostojniejszy Arcybiskup przemówił do zgromadzonych uczniów Swojego Gimnazjum.

— Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W czwartek, d. 6 b. m., odbędzie się zwykle dyskusyjne zebranie w lokalu Związku, ul. Panny Marji 31, o godz. 19 m. 30. Zarząd Związku serdecznie prosi panie członkinie o jak najliczniejszy udział.

Jak to jest z cukrem?

Po ile mamy piąć?

Od chwili ogłoszenia o zniesieniu cukru zaczęło się zaraz jakieś zamieszanie z tym słodkim produktem. W każdym niemal sklepie inna jest jego cena, tu 1 zł. 46 gr., tam 1 zł. 45 gr., ówdzie 1 zł. 50 gr., a jeszcze gdzieś indziej — 1 zł. 40 gr. Wreszcie są i takie sklepy, gdzie żądają za cukier po 1 zł. 60 gr., tłumacząc się, że pobierać muszą stare ceny, bo mają dawne zapasy. Ponadto cukru poczęło brakować i w wielu wypadkach można było go nabyć tylko w ograniczonych ilościach.

Takie zamieszanie „cukrowe” panuje nietylko w naszej Częstochowie, ale w całym kraju. Trochę światła na aktualną sprawę cukru rzuci poniższa notatka o sytuacji cukrowej na rynku warszawskim: „Hurtownie cukrowe w Warszawie sprzedają z dniem 1 b. m. najlichszy gatunek cukru t. zw. kryształ mialki po 139 złotych za 100 kg. Przy lepszych gatunkach cukru doliczne są odpowiednie stawki za rafinadę. Za przewóz do detalisty liczą hurtownie 1 zł. od worka 100 kg. wobec czego 100 kg. kryształu mialkiego kosztuje detalistę 140 zł.”

Sfery kupieckie zapewniają, iż najniższa cena cukru w handlu detalicznym w Warszawie wynosić musi 1,45 gr. za 1 kg. W ten sposób 20-groszowa obniżka ceny cukru w handlu hurtowym dochodzi do



ODOLEK
Pasta do zębów
czysta i delikatna
nie zrysuje
i nie narusza
emali.

konsumenta jako zniżka 15-groszowa. Lepsze gatunki cukru, przy których pobie rana jest opłata za rafinadę, sprzedawane mają być również ze zniżką 15-groszową w stosunku do cen poprzednich. Hurtownie przedkładają kalkulację, z której wynika, iż nie mogą brać niższej ceny jak 139 zł. za 100 kg. kryształu. Bank Cukrownictwa pobiera obecnie 84.50 złotych za 100 kg. kryształu cukru loco cukrownia. Akcyza wynosi obecnie 38.50 złotych za workę, za workę liczą 3.15 zł., podatek obrotowy 2.05 zł., do czego dochodzi opłata 50 gr. na rzecz bezrobotnych, daje to sumę 128.70 zł. za 100 kg. loco cukrownia. Po doliczeniu kosztów transportu i zysku hurtownia kalkuluje cenę 139 zł. za 100 kg. Handel cukrem ma być zbadany przez czynniki rządowe.”

Niezawodnie i na gruncie częstochowskim sprawa cen cukru zostanie przez czynniki miarodajne ostatecznie uregulowana.

— Enrico Rossi - Velecci, recital fortepianowy w sali Towarzystwa Przyjaciół Francji. W czwartek, 6 b. m. o godz. 8.30 p. w sali Tow. Przyjaciół Francji, Aleja 26, odbędzie się pod egidą tego Towarzystwa recital fortepianowy p. Enrico Rossi-Velecci, pianisty światowej sławy, który już dwukrotnie w naszym mieście dał się poznać wszystkim miłośnikom muzyki. W programie utwory Mozarta, Beethovena, Scarlatti, Chopina i in. Są jeszcze bilety do wcześniejszego nabycia w biurze Renoma, Aleja 21.

— Pozostawienie letnich godzin urzędowania na czas zimowy. Jak się dowiadujemy, przewidziane jest pozostawienie na okres zimowy letniego czasu urzędowania w instytucjach i urzędach państwowych.

Ze względu na oszczędność światła, projektowane jest, aby przez całą zimę urzędy państwowe czynny były w godzinach od 8 do 15-jej, zamiast, jak w latach ubiegłych, od 8 i pół do 15 i pół.

Walka o tani prąd elektryczny

ma trwać nadal.

W ub. wtorek wieczorem w lokalu Tow. Rzemieślniczego (I-sza Aleja 9) odbyło się na zaproszenie Zarządu ZAPE. zebranie delegatów wielu organizacji miejscowych, celem naradzenia się nad dalszą taktyką w sprawie prowadzonej dotychczas akcji o zniżkę cen prądu elektrycznego w Częstochowie.

Zebranie było nader liczne i ożywione, zgromadziło bowiem kilkudziesięciu delegatów różnych organizacji. Przewodniczył obradom prezes ZAPE, p. Musiał, a następnie inż. Wolberg.

Po dyskusjach uchwalono nadal toczyć walkę o tańszy prąd elektryczny czy to w formie strajku włoskiego, czy też ogólnego, jak zdecydowało następne zebranie delegatów w jeszcze szerszym gronie. Postanowiono również, ażeby delegaci organizacji utrzymywali stały kontakt z Zarządem ZAPE.

Uchwały mają być ogłoszone w formie komunikatu prasowego.

— Badania nad zagadnieniem bezrobocia. Ze względu na poważne znaczenie społeczne zagadnienia bezrobocia, Instytut Spraw Społecznych przygotowuje prace zbiorową, mającą na celu wszechstronne oświetlenie tego problemu.

Obecnie ukończono już badania, dotyczące statystyki, struktury i skutków społecznych bezrobocia, oraz pomocy społecznej dla bezrobotnych. W szczególności opracowano zagadnienie bezrobocia wśród robotników przemysłowych, rzemieślników i chałupników, oraz pracowników umysłowych.

Ponadto Instytut Spraw Społecznych przygotowuje obecnie cykl wydawnictw geograficznych, oświetlających poszczę-

gólne gałęzie wytwórczości i metody produkcji z punktu widzenia bezpieczeństwa i higieny pracy. Opracowano już zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle ceramicznym, w produkcji kwasu solnego i octowego, w przygotowaniu zaś za opracowania tych spraw w zakresie przemysłu drzewnego, młynarskiego, fabryk drutu i gwoździ, oraz odlewni.

— Po odbiór odznak „Za ofiarą pracę”. Wszyscy byli komisarze spisowi zarówno starsi, jak i okręgowi za wyjątkiem uczniów szkół średnich i zawodowych, oraz nauczycieli szkół powszechnych, którzy brali czynny udział w spisie powszechnym, winni zwracać się po odbiór odznak honorowych „Za ofiarą pracę” i świadectw — do Magistratu (oficyjna I-sze piętro) w Biurze Ewidencji Ruchu Ludności.

Każdy ze zgłaszających się winien mieć dowód tożsamości, względnie legitymację komisarza spisowego.

— Rewija-dancing w klubie „Victoria”. W dniu 8 października b. r. o godz. 8-iej wiecz. w lokalu własnym K. O. S. „Victoria” ul. Panny Marii 43, zostanie odegrana — silami amatorskimi klubu rewija pod nazwą „Kiedy panienki idą spać...”. Na program rewii tej, wzorowanej na najlepszych przebojach stolicy, złożą się pełne humoru skecze, piosenki, odczyty t. d.

Bezpośrednio po rewii, przy dźwiękach zgranej orkiestry klubowej odbędzie się dancing, który potrwa do białego rana.

Z Sądu Okręgowego.

Po 3 lata więzienia za napad rabunkowy. W ub. wtorek Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę 24-letniego Józefa Pasieki, 25-letniego Franciszka Stefańskiego i 24-letniego Józefa Kraszewskiego, którzy w nocy z 22 na 23 kwietnia b. r. we wsi Podpapiernia (gm. Kamyk) wtargnęli do mieszkania Bronisława Nowińskiego i oddawszy dwa strzały ponad głowami leżących w łóżku małżonków Nowińskich, domagali się od nich wydania pieniędzy. Jednakże nie udało się im nic zrabować, gdyż jeden z domowników, zbudzony strzałami wyskoczył oknem na drogę i wszczął alarm, co zmusiło napastników do ucieczki. Zaznaczyć należy, że Kraszewski jest szwagrem Nowińskiego i od niego to wspólnie dowiedzieli się, że Nowiński przechowuje w mieszkaniu pieniądze. Sąd skazał wszystkich trzech oskarżonych na karę po 3 lata więzienia.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 5 na 6 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Fryderyka, III Aleja 50. Pieńkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

— Postrzelony w czasie kradzieży węgla z wagonu. W dniu 4 b. m. o godz. 22 we wsi Gnaszyn Górny został postrzelony przez niewiadomego sprawcę, w czasie kradzieży węgla z wagonu, 21-letni Imiołczyk Czesław, bez miejsca zamieszkania.

— Gęś i kura z wozu, złodziejaski do aresztu. Salata Jan, zam. we wsi Kawki, gm. Panki, zameldował policji, że z wozu na Starym Rynku skradziono mu gęś

Krwawa tragedia miłosna

19-letni b. kadet Paweł Belof zastrzelił się wczoraj, dziś rano jego narzeczona Wanda Pacudówna rzuciła się pod pociąg.

Jeszcze nie przebrzmiały echa okropnej w swych skutkach tragedii przy ulicy Dąbrowskiego, a oto znów mamy do zanotowania nowy wypadek o podobnym podłożu, który wydarzył się w naszym mieście i który pociągnął za sobą dwa młode życia.

Oto w ub. wtorek około godz. 1-iej w południe nieliczni przechodnie zauważyli spacerujących po łące obok szosy warszawskiej młodego mężczyznę z kobietą żywo-rozmawiających i gestykulujących, a nawet i szarpających się z sobą. W pewnym momencie młody człowiek w najwyższym zdenerwowaniu wyrwał się z rąk swej towarzyszkii, usiłującej go zatrzymać, wyjął rewolwer i celnym strzałem w serce pozabawił się życia. Przybiegli na odgłos strzału przypadkowi przechodnie i bawiący się w pobliżu chłopcy ujrzeli ko śmiemu przerażeniu pławiącego się w krwi i nie dającego już oznak życia młodzieńca, obok którego leżał rewolwer. O wypadku zawiadomiono natychmiast policję.

Wstępne dochodzenia ustaliły, że samobójcą jest 19-letni Paweł Belof, b.

S. i P.

ANDRZEJ KOWALSKI

Opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 4-go października 1932 roku, przetrzywszy lat 67.

Wyrowadzenie zwłok ze szpitala N. P. Marii nastąpi w czwartek dnia 6 b. m. o godz. 3 pp. na cmentarz na Kule, a dnia następnego odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w Kościele św. Rodziny o g. 8 r. O czem zawiadamia pogrążona w smutku RODZINA.

i kurę, wart. 4 zł. 50 gr. Jak ustalone, kradzieży dokonał Majewski Wacław, bez stałego miejsca zamieszkania i Fajerman Fajwiz (Stary Rynek 11).

— Nagły zgon przy kopaniu kartofli. W dniu 3 b. m. we wsi Brzózka, gm. Dębów, w czasie kopania kartofli zmarła nagle na udar sercowy Cała Eleonora lat 58.

— Zrywał ałiszki kinowe. Na gorącym uczynku zrywania ałiszków kina „Oaza” zatrzymany został kilkunastoletni chłopiec Tadeusz Mizera (Sporna 7).

— Włamanie nocne i kradzież w sklepie z kapeluszymi. W nocy na 4 b. m. nieznani sprawcy za pomocą dobranego klucza, dostali się do sklepu z kapelusznymi przy ul. Berka Joselewicza, skąd skradli 63 zł. i 25 szt. kapeluszy wart. 220 zł.

— Ograny w „trzy karty”. Stepien Stanisław, (ul. św. Barbary 46) zameldował policji, że na ul. św. Barbary nieznani mężczyźni zaproponowali mu grę w „trzy karty”, w rezultacie zaś gry przegrał 23 zł. a kiedy udał się do policjanta, osobnicy ci zbiegli. Stepien stwierdza, że jednym z przedsiębiorców karcianych był Dziambor Władysław, zam. przy ul. Sobieskiego.

— Rowery gina! Jagielskiemu Antoniemu (Sabinowska 105/107) z podwórza przy ul. Kościelnej nr. 3 skradziono rower, wart. 70 zł.

— Bednarek Zdzisław (Narutowicza 160) zameldował policji, że z korytarza domu nr. 19 przy ul. Najsw. Marii Panny skradziono mu rower, wart. 150 zł.

— Kradzież garderoby z piwnicy. Binek Weronika (Kiedrzyńska 41) zameldowała policji, że w nocy z piwnicy za pomocą wypchnięcia desek skradziono jej buty męskie, 2 jesionki i 2 kaptany, wart. łącznej 72 zł.

— Drobnie kradzieże. Greli Franciszkowi (ul. Najsw. Marii Panny 42) z korytarza skradziono walizkę z ubrankami dziecinnymi, wart. 45 zł. Bak Walerij (Pogodna 7) w magli przy ul. Pogodnej nr. 5 skradziono trzy chodniki, wart. 12 zł.

— Ranoszkowi Piotrowi (Ogrodowa 10) w czasie nieobecności w mieszkaniu — skradziono bieliznę, wart. 50 zł. Krakowiakowi Władysławowi (Piasłowska 18) z komórki za pomocą wyrwania skobła skradziono 10 kur, wart. 20 zł.

TEATR „NOWOŚCI” wyświetla niezwykle interesujący film p. t. „Pająk”. Jest to film kryminalistyczny z ukrytą zreniejącą zagadką: kto zabił?, akcja zaś rozgrywa się niemal całkowicie w teatrze ku wśród intrygujących okoliczności. Nie samowitemi sztuczkami popisuje się na

scenie hipnotyzer i magik, a jego asystentem jest pewien młodzieniec Aleksander, który przed dwoma laty całkowicie utracił pamięć. Zwabiona komunikatem radiowym o zagadkowym młodzieńcu jego siostra w towarzystwie wujka — bankiera przybywa do teatru. Nagle w trakcie przedstawienia gwałtownie światło i pada strzał, raniąc śmiertelnie bankiera. Policja znajduje smiertelne nabożeństwo obok zemdlonego medium-Aleksandra. Dzięki energii i pomysłowości magika za pomocą seansu spirytystycznego udaje się wykryć prawdziwego mordercę, który na palcu nosi pierścień z pająkiem, wychodzą też na jaw sensacyjne szczegóły. Cały film jest b. ciekawy, zdumienie zaś budzą produkcje magika, np. ze ścięciem głowy, która nadal żyje i mówi. W rolach głównych E. Lowe i L. Moran. — Nad program widoki Wołynia, zdjęcia z Marylandu i tygodnik dźwiękowy Foxa ze zdjęciami pogrzebu s. p. prezydentowej Mościckiej.

Kronika sportowa.

W niedzielę, dnia 9 bm., odbędzie się ciekawy mecz lekkoatletyczny między K.O.S. „Victoria” a nowo utworzoną szkołą podchorążych 7 Dwyżij Pięchoty przy 27 p. p. o puchar przechodni. Zawody powyższe będą nawiazaniem tradycji sportowej między wychowankami szkoły a K.O.S. „Victoria”. Ze względu na udział sportowców — podchorążaków, rekrutujących się z kilku województw, mecz budzi duże zainteresowanie.

— Częstochowa—Zagłębie Dąbr. 3:1 (2:1). Nareszcie Częstochowa zrehabilitowała się za porażkę z druż. wal, chociaż sam mecz nie należał do zbyt pięknych. Z repr. Częstochowy na wysokości zadania stanęło przewodziącym trio obronne, a zwłaszcza Lach, najlepszy gracz na boisku. W pomocy jedynie Szczęchła był względnie skutecznym, w napadzie beznadziejnie skrzydła, Gątkiewicz i Kurek b. pracowici. Sosnowiec ogólnie więcej się podobał, nie miał jednak wykonania podbramkowego. Bramki dla Częstochowy zdobyli Kurek II, Gątkiewicz i Langier, dla Zagłębia prawy łącznik. Sędzią wał bezbłędnie p. Szerer.

Zagłębie Dąbr.—Częstochowa 4:1 (1:1). Gorzej spisała się reprezentacja grająca w Sosnowcu, ulegając bezsprzecznie lepszej od siebie jedenaszce Zagłębia w dość wysokim stosunku. Winę tej porażki ponoszą wyłącznie tyły, a zwłaszcza obrona niezgrana i mocno niepewna w wypadkach. W pomocy wartościowym graczem był tylko Ciura, bocznymi starali się tylko przeskądzać napastnikom Zagłębia, zapominając zupełnie o własnym napadzie, będącym najlepszą częścią drużyny. Bardzo udanie wypadł debiut nowopromowanych reprezentantów Pacholaka, Jędrzejkiewicza i Suwalskiego. Wojnarowski mimo obstawiania stale przetrwał się z piłką i był najgroźniejszym w napadzie. Bramkę dla Częstochowy zdobył przepięknie strzałem Jędrzejkiewicz, dla Sosnowca Staniszewski 2, Tuszyński 1 i jedna samobójcza, strzelona przez Merde. Nadmienić należy, że Pacholak przetrzelił „jedenastkę”. W Sosnowcu najlepszą częścią drużyny była pomoc, oraz ligowy, bramkarz Mazur, b. gracz Ruchu. Bardzo dobrym arbitrem był p. Okularczyk.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie finał o puchar Dyr. Stalsena, do którego zakwalifikowały się Brygada i Victoria. Mecz ten, w którym zmierzy się doskonały napad Victorji ze świetną obroną Brygadą, będzie ewenementem kończącego się sezonu piłkarskiego. M.

O FIARY:

„Schronisko św. Antoniego” M. J. z 3 i L. J. z 3, winno być na kościół św. Antoniego M. J. z 3 i L. J. z 3.

Ostatnie wiadomości.

LITWINOW WYJECHAŁ DO AUSTRII
Berlin, 5.10. — Prasa donosząca o wyjeździe Litwinowa z Genewy, pisze, że wyjechał on do Austrii, w celu spotkania się tam z miarodajnymi osobistościami politycznymi.

DE VALERA PRZYBYŁ DO LONDYNU

London, 5.10. — Wczoraj około południa przybył z Genewy premier irlandzki de Valera. Na dworcu zgromadziły się kilkutyśne tłumy, wznosząc okrzyki na jego cześć.

Narady de Valery z członkami rządu rozpoczęły się dziś o godz. 11-iej r., a po południu przyjęty on będzie zapewne u króla na krótkiej audycji.

Groźne rozruchy

bezrobotnych w Londynie.

London, 5.10. — Wczoraj wieczorem na przedmieściu Westham zebrał się 10-tyśniący tłum bezrobotnych i skierował się przed magistrat, gdzie odbywało się posiedzenie rady miejskiej, aby domagać się świadczeń na rzecz bezrobocia. Policja otoczyła tłum, który jednak rozpoczął walkę. W czasie walki, która przeniosła się na boczne ulice, zniszczono wiele sklepów, a m. in. okna Tow. „Elektryczność”. — Policja dokonała kilkuset aresztowań. Około północy spokój przywrócono.

STRZAŁY DO PRZEMYTNIKÓW.

Rybnik, 5.10. — Strażnicy graniczni zauważyli 5 przemytników, przekradających się z Niemiec do Polski i wezwali ich do zatrzymania się. Przemytnicy rzucili się do ucieczki, porzucając 4 blaszanki, zawierające 80 kilo eteru. Strażnicy dali do przemytników kilka strzałów, nie raniąc nikogo. Jednego z przemytników Augusta Prope zdołano przytrzymać, zaś reszta zbiegła.

POŻAR WSI I ŚMIERĆ 6-ciu OSÓB W PŁOMIENIACH.

Wilno, 5.10. — Spalają się wsi Strykowo w rejonie Ołkowiec. Pastwą płomieni padło 76 domów mieszkalnych, duży inwentarza żywego i martwego. W ogniu zginęło 6 osób w tym trójce dzieci i 95-letni starzec.

POSADA

do objęcia zaraz na stanowisko kierownika z udziałem 2.000 złotych. Wynagrodzenie miesięczne 300 zł. Oferty do sklepu „Golica” pod „K. K.”

2 KOBIETY

do pracy w ogrodzie potrzebne ul. Sobieskiej nr. 46. 2557

SZOPA DO WYNAJĘCIA blisko stacji na skład lub warsztat, wejście z ulicy, może być i pokój na kantor. Wiadomość u dozorczy ulica Przemysłowa nr. 13/15, róg ul. Fabrycznej, 2550

MOTOCYKL

z przyręczką w dobrym stanie do sprzedania ul. Narutowicza nr. 176, Z. Blachnicki. 2552

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje z kuchnią lub 3 pokoje z kuchnią z wygodami, blisko stacji. Wiadomość „Renoma”, II-ga Aleja nr. 21. 2551

MASZYNY

do szycia, książki leżnicze, stół sprzedam taniej, wyjeżdżając ul. św. Rocha nr. 87 mieszcz. Z.

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia ul. Śląska nr. 6 m. 1, prawy parter. 2553

POKÓJ

z oddzielnym wejściem z całodziennym utrzymaniem 70 zł. mieszczym ul. Siedem Kamienic nr. 17, sklep rzemieśniczny. 1578

ZGUBIONO

książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Stanisław Łukaszewski 2555

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Stefan Majchrzak, Nr. 70264.

ZGUBIONO

akumulatory radiowe, samochodowe, motocyklowe i inne naprawia pod gwarancją Zakład Elektroniechaniczny J. Wyka, II-ga Aleja 23.

APARAT

do zdjęć kinematograficznych Motocamera Pathé na film waski, z napędem sprężynowym i światłosiłnym obiektywem Zeissa oraz projektrycznym w stanie prawie nowym, z wszelkimi przyborami okazjnie bardzo o tanio do sprzedania. Wiadomość od godz. 7-iej do 8-iej wiecz. ul. Ferdynanda Focha 18, Drozdowski.

SZUKAM

chłopca do biura, zgłosić się na ul. Wilsona 14.

PALTA

i mundurki do uczenia oraz wykintane paltka dla dzieci polca. Halina — Aleja Kościuski nr. 1/5. 1504

ANGIELSKI i FRANCUSKI — pojedynczo i w kompletach. Siła rzytnowana. II Aleja 42, I piętro, prawa oficyna, od godz. 3 — 5 po poł.

SKLEP

z mieszkaniem do wynajęcia, tamże pokój z kuchnią ul. Narutowicza nr. 263, widoczność nr. 184.

ZGUBIONO

kwit lombardu nr. 20.083

MEBLE

nowe i używane wszelkiego rodzaju kredensy, stoły, krzesła, szafy, bielizniarki, trema, otomany, kozetki, łóżka, materace, sypialnia jasna i lodownia pokojowa I Aleja nr. 12 Gliński.

50 TYS. ZŁ.

potrzeba na pierwszy numer hipoteki domu dochodowego w Alei. Oferty do sklepu „Golica” pod „Hipoteka”.

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Adam Błaszczak. 1573

Wspomnienia obozowe

z nad Bałtyku.

Jak już donosiliśmy w gościnnym dla nas „Gońcu”, w czasie od 14 do 29 lipca b. r. Drużyna Starszych Harcerzy im. Hetmana Żółkiewskiego w liczbie 19 harcerzy obozowała nad Bałtykiem. Oto garść wspomnień z obozu:

W rezultacie długich i zmudnych całonocnych przygotowań i stosunkowo krótkiej a wesołej jazdy pociągami oraz po wielu przygodach znaleźliśmy się w celu podróży na Jastrzębą Górę. Jastrzębia Góra, osiedle letniskowe, odwiedzane jest przez elitę miłośników morza i polską aristokrację, różni się od innych podobnych miejscowości przelicznym położeniem, wzorowo utrzymanym, pięknym parkiem oraz budowlami wzniesionymi z dużym smakiem estetycznym.

Po przybyciu na miejsce i rozbiciu namiotów wykonalismo roboty ziemne: stół z ziemi i mchu, okopanie namiotów, kłomby, kopce i t. p. upiększenia ziemne. Oboz nasz wyglądał bardzo efektownie. Położony na południowej pochyłości piaszczystego wzgórza, zwanego Jastrzębia Góra, porośnięty był młodym, iglastym lasem. Od morza i plaży dzieliło nas zaledwie około 200 metrów. W nocy podczas wartowania słychać było zawsze tajemniczy szum morza, a jedna z największych na świecie latarni morskich, latarnia w Rozewiu, rzucała na oboz długie smugi światła.

Cztery namioty rozbiliśmy w półkole, zaś piątą postawiono w odległości 150 m. od obozu do użytku dyżurnych kucharzy przy zbudowanej przez nas kuchni. Wejście, t. zw. „brama tryumfalna”, miało oryginalny wygląd: utworzone z różnokolorowych chorągiewek sygnalizacyjnych w kształcie lilii harcerskiej. Przy bramie na dużym kopcu rzucał się w oczy herb miasta Częstochowy; na lewo od niego stół z napisem z szyszek „smacznie!” zapraszał do spożycia darów Bożych. Główna alejka prowadziła do dużego namiotu sypialnego, prowiantowego, namiotu redakcji „Morskiej Choroby” (nasza gazетка obozowa), dwóch dalszych namiotów, wreszcie do kapliczki i masztu, gdzie zarazem zrobiono linie zbiórki. Przed głównym namiotem na półmetrowym wzniesieniu, obłożonym mchem, królował artystycznie zrobiony herb drużyny, półksiężyc. Nie brakło też miękkich kanapek z mchu, foteli, hamaku i t. p. wygód. Estetycznie wykonane upiększenia jak lilja i krzyż harcerski z muszki morskich, kopce z napisami i rysunkami, orzeł polski z białych kamyczków oraz miejsce na ognisko ozdabiali oboz, niejednokrotnie przez zwiedzających fotografowany.

Otwarcia obozu 18 lipca w poniedziałek wieczorem dokonał Pan Marszałek Sejmu Światalski, zapalając własnoręcznie ognisko i wpisując się do naszej kroniki, jako przyjaciel i sympatyk drużyny. Życie płynęło nam według przewidzianego z góry programu. Wstawaliśmy o godz. 6 rano; po 45 minutowej gimnastyce, myciu i ubieraniu się następowala modlitwa ranna przy ołtarzyku z Matką Boską Częstochowską. Tam modliliśmy się codziennie rano i wieczorem. W niedzielę szliśmy do miejscowej kaplicy, gdzie śpiewaliśmy ponoć tak ładnie, że ludziska specjalnie na Mszę przez nas słuchaną schodzili się mimo wczesnej rannicy. Po modlitwie — część sztafardarowi. Wznosiła się na maszt flaga biało-czerwona, godło i symbol Rzeczypospolitej. Gimnastyka i zimna kąpiel — mycie zaostrzały apetyty, to też śniadanie wyciemnienie smakowało. Niejednokrotnie „skrobiopiórek” z trudem przełykający w domu szklanke herbaty z bułką, tam w obozie wypijał 3/4 litra kakao, zjadając odpowiednią porcję chleba z masłem czy też „utrapioną” marmeladą i nieraz żalostnie patrzył do kotła, czy nie mógłby dostać „repety”. Po śniadaniu następowały prace w obozie i zajęcia z dziedzin przedmiotów harcerskich, a następnie kąpiel i trzygodzinne nadmorskie plażowanie. Na plaży największy okop na całym polskim wybrzeżu chronił nas od zimnych podmuchów wiatru. Opaliliśmy się w nim prawie na brąz, to też nie dziwi, że podczas zwiedzania Poznania w drodze powrotnej, brano nas tam za południowych cudzoziemców. Szybko czas mijał de obiadu, który zazwyczaj jadaliśmy o godz. 13-jej, potem 15 minut bezwzględnej ciszy i dwie godziny zajęć indywidualnych.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”
 Wielki niesam. film wzruszeń, grozy i emocji
PAJAK
 z Edmundem Lów
 Nad program: Tygodnik Dźwiękowy Foxa
 oraz Na Szerokim Świecie.
 Ceny miejsc zwykłe. Szczegóły w afiszu

Podwieczorek, gry sportowe lub żeglowne po morzu i zbliżala się godzina wieczorna, gdy wszystkich skupiać ogni sko. Ach, to ognisko! Tyle przy niem różny przeżył. Ogniska odznaczały się na wskroś braterską atmosferą, zdrowym harcerskim humorem, nieodłącznym towarzyszem wszelkich pokazów, tańców narodowych, śpiewów. Kończyło się ono zawsze gawędą; tu już panował nastrój poważny, poczem następowała modlitwa i zaparzeni w dogasające ognisko robiliśmy rachunek z uczynków dnia i postanowienia na jutro. Pożegnanie sztafardar i następowała cisza nocna, przerywana tylko krokami czujnych wart nocnych.

O ile rozchodzi się o pracę społeczną, to planowo realizowaliśmy przedsięwzięcia akcji propagandy jednoci Pomorza z Polską. Zorganizowaliśmy wycieczkę do Kanoi, Kanowskiego Błota i innych wsi, wyświetlając kaszubom odpowiednie filmy oraz dając pokazy narodowe i tańce ludowe. W celu teje propagandy poświęciliśmy większość urządzanych ognisk podczas trwania obozu.

Urządziliśmy także kilka krajoznawczych wycieczek morskich, z których wazniejsze są: do Gdyni, Rozewiu, Kanoi, Helu, oraz w drodze powrotnej koleją do Poznania.

Kończąc te wspomnienia obozowe, trzeba mocno podkreślić, że tyle przeżył i wspomnień zdobyliśmy nad Bałtykiem, jak dawno już w naszych wędrowkach obozowych nie pamiętamy. Ostatni wieczór spędzony tam dał nam poznać jak mocno do nas ludzie przywiązali się i jak zżyli się z nami, przy związaniu obozu nie dano nam zniszczyć upiększeń ziemnych, masztu i kapliczki, pamiętek po nas, a przy samym odejściu nie chcieli się żadną miarą zgodzić na tak „wczesny” nasz wymarsz, zatrzymując nas przy ognisku-prawie-się! To też morze polskie i Jastrzębia Górę żegnaliśmy z wielkim żalem, a zarazem mocnym postanowieniem ponownego obozowania tam w przyszłości.

J. Faszczewski.

Z KRAJU.

(-) Tabor żeglugi śródlądowej w Polsce. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, tabor żeglugi śródlądowej w Polsce, obejmując ogółem 2.248 statków, w tem 169 z napędem mechanicznym, oraz 2.079 bez napędu mechanicznego. W ogólnej liczbie statków znajdują się 132 parowce, 37 motorowców, 365 bark, 141 kryp, 469 galarów, oraz 1.104 łodzi, promów itd.

Liczba statków drewnianych wynosi 1.899, stalowych zaś 349. Zdolność przelazowa wynosi ogółem 131.177 ton, z tego 6.213 przypada na statki z napędem mechanicznym, 124.964 ton zaś na statki bez napędu mechanicznego.

Ogólna siła maszyn statków z napędem mechanicznym wynosi 15.005 HP., z czego na parowce przypada 13.234 HP., na motorowce zaś 1.771 HP.

Potrójna próba samobójstwa z powodu posiadzenia o kradzieży zegarka.

Niedawno temu policja w Łodzi prowadziła dochodzenie przeciwko 27-letniemu Fryderykowi Grabczyńskiemu, posiadzonemu przez jednego z kolegów o kradzieży zegarka. Dochodzenie obecnie umorzono. Grabczyński jednak nie mógł przeboleć posiadzenia i postanowił popełnić samobójstwo.

Kupił sobie w sklepie noż sprężynowy, poczem poszedł do siostry, aby się z nią pożegnać. Zwagier, widząc, iż Grabczyński mówił o rzeczy, chciał zatelefonować po lekarza. Gdy jednak o tem wspomniął, Grabczyński podbiegł do okna i z III-go piętra rzucił się na podwórze. Na wysokości I-go piętra zaczął się o gzyms i wraz z nim runął na bruk, łamiąc sobie trzy żebra.

Gdy siostra zakładała mu opatrunek, niedoszły samobójca dobył noża i zadał sobie dwie ciężkie rany w okolicę szyi, poczem wyrwał się siostrze i drugi raz skoczył z okna, łamiąc sobie tym

razem nogę i ulegając wstrząsowi mózgowemu. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala.

(-) Trzy rodziny zatruly się nieważną gęsiną. Wczoraj stwierdzono, że w domach przy ul. Piłsudskiego nr. 104 i 108 w Sosnowcu zachorowały z objawami zatrucia trzy rodziny, a mianowicie: Dziewieckich, Płatkiewiczów i Braclawskich. Objawy zatrucia są dość ciężkie, że niektóre osoby musiano przewieźć do szpitala. Reszta pozostaje na kuracji domowej. Jak ustalono, osoby te zachorowały po spożyciu mięsa z bitych gęsi, zakupionych w Sosnowcu. Szczególnie ciężki wypadek miał miejsce w domu Dziewieckich, gdzie jednego ze synów, leka, musiano natychmiast przewieźć do szpitala. Energiczne dochodzenia w toku.

(-) Widlemi w stracha. 60-letni Jan Trzasko, mieszkaniec wsi Strzeszyn pod Goricami, w Malopolsce, uslyszawszy pukanie do okna wyszedł przed dom i ujrzał jakiegoś mężczyzyna. Przypuszczając, że jest to bandyta, chwycił za widly i przebił niemi głowę zaczajonego, trafiając w oczy. Jak się później okazało, był to sąsiad Trzaskosia niejaki Jan Lumidajewicz, który padł trupem na miejscu. Chciał on tylko naskargać Trzaskosia, który niedawno był okradziony.

Skrucha.

— Panie doktorze, a czy w swej długiej praktyce nigdy nie popełnił pan żadnego błędę?
 — Owszem, jeden raz: pewnego bogatego Amerykanina wyleczyłem w dwóch wtyczkach.

ZNICZĘ NAGROBKOWE POŁO
ZADĄCIE WSZĘDZIE

Fabryka Cieniark „Polo” — Warszawa, Świecznikowa 203.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

W dwudziestym drugim dniu cignienia 5-jej klasy 25-jej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. na Nr. 158538.	Po 5.000 zł. na N-ry: 38246 61788 125312.
10.000 zł. na Nr. 109944.	Po 3.000 zł. na N-ry: 92179 102064 110108 115052.
Po 2.000 zł. na N-ry: 3612 5231 7259 15125 25757 26180 26842 47400 59199 64899 81975 23115 90609 100189 111364 129499 129528 147541 153629	Po 1.000 zł. na N-ry: 2742 5635 6836 9511 11349 13063 15503 16432 20088 29650 36212 38685 42467 44615 47069 47140 50352 51426 51455 51707 53616 58497 59122 64991 72793 73855 77702 77923 78432 79115 82822 84312 85396 93725 96408 109841 111256 116237 121088 125937 126112 132997 137268 146626 146916 153036 156845 158637
66 113 40 263 348 406 67 77 594 639 70 715 81 857 1029 118 241 60 525 650 724 68 40 53 57 872 85 967 90 98 2116 27 361 453 581 607 40 710 43 45 80 307 71 72 917 55 3045 90 103 79 350 416 45 54 526 698 869 907 85 411 414 213 77 36 316 79 451 63 765 894 5058 68 113 271 82 87 328 85 442 508 17 55 630 62 737 92 835 923 26 86 6002 51 49 154 74 207 46 305 26 33 434 54 91 524 40 698 895 945 7360 98 456 522 603 52 93 8004 1003 204 62 73 89 821 43 46 84 717 19 816 860 71 9014 35 37 118 28 42 64 67 83 225 27 816 51 446 84 93 536 704 865 906 37 40 10130 63 220 47 303 50 602 34 743 882 918 38 11015 124 25 226 91 497 607 706 29 45 818 76 925 60 12032 35 197 284 312 526 652 74 837 83 13021 75 310 810 514 664 730 57 803 04 22 28 14042 137 89 83 259 414 47 58 555 59 653 853 71 73 97 15002 102 217 95 307 33 69 222 45 65 16126 48 214 300 17 74 54 61 423 25 76 692 98 784 882 968 1760 75 70 116 99 231 50 85 18006 215 500 53 637 871 98 996 9092 115 33 225 35 361 423 86 512 50 64 751 81 899 908 48 20047 55 155 271 81 97 376 96 577 642 743 84 90 992 21011 61 91 119 53 92 75 215 96 461 22009 35 76 120 91 529 87 676 730 865 79 99 932 67 23056 57 111 25 91 208 80 490 73 58 24161 379 405 75 547 70 736 867 25041 96 111 231 627 41 717 70 842 26018 123 56 34 51 506 13 35 67 86 686 93 819 61 827 28 27455 53 412 19 395 555 72 630 95 809 14 96 926 28045 54 122 19 305 38 318 25 35 466 560 661 96 805 29 17 945 63 29053 187 95 673 855 807 99 30928 53 54 189 212 74 344 404 24 57 599 691 732 93 950 31033 70 161 95 206 332 415 65 798 810 913 83 22116 90 213 91 308 62 410 35 87 509 12 51 57 60 820 94 319 349 165 66 95 291 37 91 92 96 474 601 53 743 800 914 88 34037 40 46 57 91 111 17 45 68 205 37 57 607 85 719 59 60 822 92 95 35044 63 78 87 143 321 41 70 463 571 617 79 30 844 60 64 86 36041 53 135 233 37 38 71 448 819 37 832 45 48 64 939 37211 76 427 57 545 669 74 891	
38111 92 217 362 92 421 538 611 62 325 67 39007 64 186 94 329 73 473 97 504 11 42 613 38 84 736 38 906 15 50 1 40048 56 201 25 76 74 438 557 71 613 38 707 60 94 806 38 51 4116 24 93 250 337 49 412 889 62 4206 103 05 75 225 47 51 56 305 42 442 515 672 746 85 818 81 959 77 43012 52 131 268 527 678 79 758 852 987 44975 48 66 79 120 22 24 41 230 84 342 54 94 493 571 762 45053 93 159 210 28 314 541 80 645 703 56 79 815 987 460 212 28 113 15 48 90 237 80 595 859 918 76 47015 34 40 185 90 308 442 966 623 3 69	

72 745 66 99 845 76 89 904 28 48010 14 28 50 55 77 165 89 96 213 82 324 412 622 79 718 74 804 946 81 86 49039 45 76 467 587 618 72 73 43 63 815 22 30 60 925 50046 212 568 69 790 848 928 96 51072 220 631 631 734 61 866 973 80 52074 223 73 83 84 800 24 29 74 80 87 506 80 85 877 829 948 53085 91 115 225 590 718 75 917 34005 233 80 200 24 86 551 68 810 21 73 5944 54 69 106 86 211 54 62 82 92 366 462 615 55 69 314 50 76 743 840 45 59 939 86000 33 850 37008 150 69 492 573 76 644 65 700 52 70 888 950 81600 120 229 60 68 72 610 28 86 806 94 780 860 59042 80 624 64 569 702 57 76 613 67 73 90 65 71 60017 147 212 41 669 769 816 22 96 61054 233 329 400 30 532 80 67 620 704 13 48 810 94 942 49 90 62013 24 133 78 386 831 72 74 75 79 63101 40 35 320 64 64 541 43 675 888 902 23 64030 39 56 362 457 532 45 94 700 815 18 67 74 915 65032 78 125 70 75 439 626 40 50 736 86 988 6605 222 40 314 74 466 554 645 73 775 77 882 67052 102 25 210 65 305 516 17 533 44 647 94 846 86 962 968 68120 30 36 52 212 90 35 902 28 40 41 470 76 511 62 90 701 07 73 846 80 69035 17 231 47 50 357 73 81 510 73 76 618 706 23 49 91 855 933 69 70047 76 170 218 54 369 80 571 614 74 85 822 71259 312 94 585 697 829 37 898 944 61 77 72926 110 473 510 79 94 627 37 765 884 910 73073 167 221 401 71 508 68 633 94 732 74022 76 215 387 428 37 68 650 60 790 904 09 36 75037 117 247 397 408 834.
76035 176 275 99 437 682 733 886 77001 62 73 123 354 80 448 53 513 33 76 87 614 32 74 74 79 19 56 380 31 35 89 96 958 78064 66 218 362 93 404 554 61 614 16 23 83 758 70 77 828 42 919 43 73905 201 07 41 366 638 88 831 33 937 99019 19 77 147 79 209 307 42 48 410 541 87 674 75 787 813 958 67 81000 84 87 176 91 274 76 383 470 614 722 30 32 851 60 947 66 82039 45 46 107 205 59 27 408 11 26 35 93 510 600 721 71 81 956 83023 87 96 183 281 34 68 670 888 965 94013 88 102 245 64 569 702 57 76 806 79 90 65 71 85044 51 66 86 150 278 503 67 76 613 60 718 80 93 86037 194 205 44 353 90 432 61 315 75 83 84 55 650 97 774 97 866 87003 188 231 91 471 433 530 651 97 813 805 93 981 89893 127 73 16 41 23 58 400 67 533 604 52 89 752 54 64 800 04 19 14 23 60 937 89053 135 64 241 55 307 88 87 89 438 665 731 948 90061 126 66 200 30 51 60 62 69 317 61 440 77 530 65 636 72 37 67 90 95 867 91096 51 80 99 304 05 22 73 556 79 83 760 833 86 90 939 54 92071 308 558 88 93 647 67 712 15 99 817 75 995 93208 46 331 405 965 94 602 35 886 927 94900 54 165 257 336 419 43 585 667 94 720 50 844 50289 88 103 05 317 56 502 46 55 826 959 96036 511 281 364 440 41 64 584 99 619 915 86 97188 272 227 480 528 620 49 734 93 804 76 940 77 92 11 95 236 93 648 894 923 35 40 99163 248 56 89 373 88 420 29 638 79 91 810 20 100001 31 65 140 236 312 32 492 745 815 10109 59 61 144 257 388 518 690 819 51 68 74 926 102009 52 85 150 69 286 64 312 406 51 59 234 44 649 748 70 94 839 43 941 48 98 103067 99 359 417 645 845 813 58 920 47 95 19 104047 376 418 82 86 501 11 14 934 103755 164 288 301 419 20 47 88 588 662 731 831 85 572 70 619 160642 66 286 94 310 20 22 86 499 20 59 543 619 69 86 635 41 88 92 936 40 107977 10 49 72 90 836 71 359 485 63 542 616 40 48 58 71 726 80 933 71 75 10800 37 97 134 284 398 438 90 624 71 8 46 87987 99 109999 136 66 317 97 531 99 672 71 8 93 110174 93 340 473 87 41 560 92 610 733 64 99 44 80 11005 06 18 42 75 191 985 414 525 622 663 70 80 11005 18 12058 105 398 672 628 92 647 81 800 03 07 37 31 86 495 113126 70 210 97 309 717 56 68 821 73.

Kolektora ANTONIEGO EGERA w Częstochowie. Aleja I. Nr. 14 wyplaca wygrane i zamienita stawkii. W każdej chwili można tam sprawdzić bezpłatnie urzędową tabelę cignienia.



Wspaniały buldog.

Oto zwycięzca konkursu psiej urody na wystawie zwierząt domowych w Rotherham (Anglia). Zdobył on już 57 nagród na konkursach piękności.

Ze świata.

(X) **Odkryto nowe pokłady złota.** Jak donoszą z okolic miasteczka Rouyn (Kanada, prowincja Quebec) odkrył tam miano nowe i nader bogate żyły złota. — Słychać równocześnie, że do okolic tych spieszą całe rzesze awanturników, pragnących jak najszybciej zubożać się zebraniem jak największej ilości cennego kruszcza, o którego posiadanie walczą ludzie od początku świata.

(X) **Ilu jest grandów hiszpańskich.** Nowa ustawa, uchwalona przez Kortezy, wyłącza z ich posiadłości rolnych grandów hiszpańskich, z wyłączeniem pozostałych rodzin arystokratycznych. Hiszpania liczy ogółem 300 przedstawicieli arystokracji, noszących tytuł granda. Najdawniejszy tytuł ma ród książąt Medina Sidonia, których obdarzono urzędem granda w r. 1454, po nim nastę-

puje książę d'Alba (1472), książę Medina Celi (r. 1479) i książę Hjar (r. 1483). Tytuł granda należał do najwyższych odznaczeń w monarchii hiszpańskiej. Posiadacze tytułu granda korzystali z przywileju uzyskania audiencji u króla w każdej chwili, oraz pozostawania w kapeluszu na głowie w jego obecności.

(X) **Tragedja żydówki polskiej, która zabiła męża-Chińczyka.** Zawierucha wojenna rzuciła przed 15-tu laty żydówkę polską, Fajgę Dubrowską, na szerokie szlaki Rosji i Syberji. Po długiej i żmudnej tułaczce, zawędrowała ona z dwójkiem małych dzieci na rękach aż do Charbina, gdzie znalazła przytułek w baraku dla emigrantów i wszczęła starania o dostanie się do krewnych, zamieszkałych w Ameryce. Sprawa jednak przeciągała się, a tymczasem zbliżyła się Dubrowska w baraku do jego dozorczy, młodego Chińczyka, który zakochawszy się w pięknej kobiecie, przeszedł na mozaizm. Z początku pożycie małżeńskie było szczęśliwe, później jednak Abram Yang-Yong-Ci zaczął coraz częściej upijać się, palić opium i zabierał żonie zarobione przez nią na utrzymanie pieniądze, poczem przeniosłszy się do dzielnicy chińskiej, począł ją w najokrutniejszy sposób maltretować.

Doprowadzona do ostateczności nieszczęśliwa zbiegła wraz z dziećmi do Szanghaju, lecz wkrótce odnalazł ją tam mąż i sprowadził z powrotem do Charbina, a przyszedł na świat dziecko odebrał matce i oddał swym rodzicom. Pewnej nocy, podczas zwykłych tortur, Chińczyk chwycił za topór, którym począł grozić przerażonej kobiecie. Korzystając z chwili nieuwagi, wyrwała ona topór

z rąk rozjuszonego męża i w gnieniu oka zabiła swego prześladowcę, poczem zgłosiła się do komisariatu i opowiedziała o wszystkim. 3-letnie dziecko, które w międzyczasie powróciło do nieszczęśliwej matki, opowiedziało przebieg morderstwa, sąd skazał jednak meżobójczyńnię na dożywotnie więzienie. Po 9-ciu latach pobytu w więzieniu charbińskim, Dubrowska doczekała się amnestji, wydanej przez nowy rząd Manchu-Ce i została wypuszczona na wolność. Obecnie czyni ona starania, by móc powrócić do Polski.

W kuli stalowej

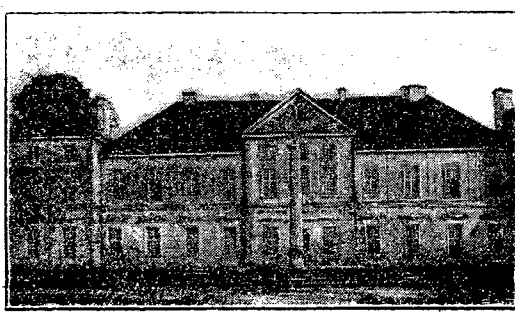
750 metrów pod powierzchnią morza.

Znany badacz głębin morskich dr. William Beebe dokonał na wybrzeżu mafiej wysypki, należącej do archipelagu Bermudy, nowej śmiałej próby nurkowania, w czasie której ustanowił nowy rekord i poczynił szereg zdjęć naukowych.

Beebe udał się w kuli stalowej w głębinę, osiągając głębokość 750 metrów. Pierwotnie zamierzał nawet zanurzyć się na głębokość 1.000 metrów.

Kula stalowa, w której dr. Beebe dokonał badania głębin morskich, posiada średnicę około 140 cm., zaś grubość jej wynosi 3,13 cm. Kula posiadała również mikrofon, połączony za pomocą kabla ze stacją radiową.

W czasie przebywania w głębinach morskich dr. Beebe donosił ustawicznie o swoich spostrzeżeniach, dając zarazem niezwykle ciekawe opisy świata zwierzęcego i roślinnego tych regionów morskich, zaznaczając równocześnie, że obserwuje tysiące gatunków ryb, których dotąd nie dostrzegło żadne oko ludzkie.



Z zabytków Wolyńska Piękna ziemia wolińska posiada liczne zabytki historyczne i artystyczne a choć wiele z nich ucierpiało na skutek działań wojennych, tem nie mniej świadczą one dziś jeszcze o wielkim rozkwicie tego kraju przed rozbiorem. Na fotografii naszej widzimy dawny pałac książąt Wiśniowieckich w Wiśniowcu, zbudowany w latach 1720/1781. Obecnie mieści się w nim szkoły zawodowe i szpital.

W czasie nurkowania udało mu się dokonać szeregu zdjęć fotograficznych.

Dr. Beebe zasłużył się m. in. bardzo na polu naukowym, dzięki swoim badaniom, przeprowadzonym na morzu Kalabrijskim, osiągając już wtedy głębokość 500 metrów.

— „Kobieta Współczesna”. Znowu z przyjemnością bierzemy nowy numer tyt. „Kobieta Współczesna” Nr. 31. Jak zawsze pełno w nim ciekawych i aktualnych artykułów. Adwokat Grażyna Szmurłowa z kolei omawia w artykule wstępnym p. t. „Nowy Kodeks Karny” sprawy przestępstw przeciwko opiece i nadzorowi. — Kazimiera Muszałówna po powrocie z Los Angeles drukuje w tyt. „Kobieta Współczesna” swoje niezmiernie ciekawe wrażenia z pobytu w Ameryce. Z tego cyklu drugi z kolei artykuł nosi tytuł „Manhattan — sto procent amerykańizmu jest napisany ze znaną nam już z innych artykułów bystrością i wnikliwością.

Dalej mamy wywiad Ireny Jabłowskiej z autorką pięknej książki „W sercu Sahary” Ludiviki Ciechanowieckiej. — Artykuł ten jest pięknie ilustrowany. — W dziale literackim dokonanie nowelli M. Choromańskiego „Opowiadanie Nieprawdopodobne” oraz dokonanie nowelli Zofii Kossak Szuczkiej „Na obozie”. — Ponadto J. Woleńskiej krytyka książki Elise Croner — Psychika Młodzieży żeńskiej, i M. Cz. książki C. Anet Meyerling. Dzieła „Mój Dom” dobrze i praktycznie pomyślany.

Szczerść.

— Zapewniam cię, — mówi żona p. Durand'a do męża — że gdy umrę, nie znajdziesz drugiej żony podobnej do mnie!

— Zgoda, ale skąd ci się wzięło, że pragnęłabym mieć drugą żonę podobną do ciebie?

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 6 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa — hala 1411,8 m. moc 120 kw.
11:58 Komunikat meteor. dla komunik. lotniczej.
11:58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:10 Codz. przegląd prasy polskiej. 12:20 Muzyka gramofon.
12:30 Komunikat meteor. 12:35 I-szy koncert szkolny z Filh. Warsz. 14:25 Komunikat gospod.
16:00 Odczyt. 16:15 Lekcja francuskiego. 16:30 Muzyka gramof. 16:40 Odczyt ze Lwowa. 17:00 Koncert solistów. 17:40 Odczyt aktualny. 18:00 Muzyka lekka. 18:55 Rozmaitości. 19:15 Komunikat o hodowli koni. 19:20 Komunikat rolniczy. 19:30 Kwadrans literacki. 19:45 Pras. dziennik radiowy. 20:00 Muzyka lekka. 21:30 Słuchowisko. 22:15 Muzyka taneczna. 22:55 Komunikaty. 23:00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 6 PAŹDZIERNIKA.

Katowice — hala 408,7 m. moc 12 kw.
11:58 Komunikat meteor. z Warszawy. 11:58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12:10 Codz. przegląd prasy polskiej z Warszawy. 12:20 Intermezzo muz. 12:35 Koncert szkolny z Warsz. 14:00 Komunikat gospod. 14:10 Intermezzo muz. 14:25-16:30 Transm. z Warsz. 16:30 Intermezzo muz. 16:40 Odczyt ze Lwowa. 17:00 Recital śpiewaczy. 17:40-18:55 Transm. z Warszawy. 18:55 Odczyt. 19:10 Rozmaitości. 19:25 Komunikaty harcerskie. 19:30-23:30 Transm. z Warszawy.

ERNEST FOX. 40. Przekład wzbroniony.

Tajemnicza Dama

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Pokój Betty musiał być bezwzględnie dnia sypialnią samego Kajzera. To tłumaczy zbytek w umeblowaniu.

W podziemiach nie było absolutnie nikogo. Kiedy wrócili do pokoju Betty, Jim znalazł na podłodze mosiężną gilze.

— Zapewne od kuli, która zraniła Betty — powiedział — ciekaw jestem, czy i Kreifeld został ranny?

— Czy tubka nie zawierała rodzaju nieszkodliwej petardy? — pytał Randall.

— Zapewne... Tylko nie należy do przyjemności wybuch choćby największej petardy prosto w twarz. Nasze tubki z aspiryną nie są winną zabawką.

W pokoju nie było widać śladów zniszczenia. Mac Leighton uchylił róg dywanu perskiego na ścianie i ukazały się drzwi.

— Oto zapasowe wyjście — rzekł. Pchnął drzwi. Ukazał się drugi ciemny korytarz. Zapaliwszy latarkę weszli do niego. Był jeszcze dłuższy od poprzedniego i kończył się tym samym systemem drabin żelaznych.

— Możliwe, że i tutaj odkrywamy perskop — powiedział Randall — zobaczmy ten guziczek...

Odkrył w rogu to samo urządzenie, co w pierwszym korytarzu. Jim skoczył do komórk.

— To jest wyjście na drogę. Tędy

wszedł Donnerthal, kiedy go śledziłem. Poruszył pokrywą i podłoga roztrzaskała się. Nawprost otworu znajdował się słup telegraficzny, podwójny, w kształcie litery A.

Robert westchnął.

— Zaspokoiłmiś naszą ciekawość... Nie posunęliśmy się jednak dalej...

— Wrócimy tu jeszcze. Odnajdziemy zapewne trzecie wyjście, przez które uszli niepostrzeżenie. Pewne jest jedno, że uciekli.

Rozmawiając wrócili do samochodu. — Trzeba będzie nieco odetchnąć — rzekł Jim siadając przy kierownicy. — Odpocznemy trochę po dotychczasowych emocjach...

ROZDZIAŁ XXII.

Istotnie parę dni upłynęło spokojnie. Betty odzyskała siły i niewielka ranka zagoiła się zupełnie.

Nie zauważono więcej podejrzanych figur koło hotelu, widocznie banda Kreifelda przeniosła się gdzie indziej.

Pewnego dnia po drugim śniadaniu wezwano Roberta do telefonu.

— Pan Lebron? Skąd ja znam to nazwisko?

Po chwili wrócił ogromnie podniecony.

— Jimie, to elektrotechnik — szepnął. Wicklett otworzył szeroko oczy:

— Zapomniałem zupełnie o tym pozyciwcu.

— Wzywa nas do siebie natychmiast. — A więc chodźmy, my boy. Pan z nami, panie Leighton?

Po drodze Jim wyjaśnił Szkotowi cel wyprawy. Elektrotechnik powitał ich bardzo życzliwie, widocznie nie chował do nich urazy za zniknięcie.

— Panowie, schyliłem te fale i to zapomocą nowej lampy niemieckiej, którą otrzymałem niedawno.

— Czy słyszał pan co? — spytał Wicklett.

Kupiec podał kawałek papieru.

— Byłem sam, kiedy mówiono, ale po wtwarzano tylko te trzy słowa co dwie minuty przez dobry kwadrans. Zapisalem je...

Na papierze było napisane: Donnerthal, Samelplass, Caterherberk.

— Ja nie umiem po niemiecku — tłumaczył się Lebron. — Zapisalem fonetycznie.

— Bardzo dobrze — pochwalił go Wicklett i zwrócił się do Randalla i Szkota: — Donnerthal to, oczywiście, Donnerthal, Samelplass to po niemiecku miejsce zbiórki w terminologii wojskowej. Co do Caterherberk to, oczywiście, umówione miejsce...

Elektrotechnik przerwał:

— A tak. Teraz rozumiem, że to nazwa miasta. Niedaleko granicy po stronie niemieckiej jest miasteczko Kaltherberg. To niedaleko stąd...

— A zatem wszystko jest jasne. Donnerthal znajduje się gdzieś w Belgji i banda daje mu rendez-vous w owym miasteczku.

— To dziwne. Przysięgłbym, że knują jeszcze jakieś nieczne zamiary... Nie pozwolimy im na to, co?

— Mam międzynarodową mapę dróg — rzekł poprostu Robert.

— A więc nie traćmy ani chwili czasu...

Uściskali pokolei elektrotechnikowi rękę, dziękując mu gorąco, i już wychodzili, gdy nagle Mac Leighton zatrzymał się.

— Jimie, czy możnaby pana poprosić żeby nam pożyczyc swego aparatu mógłby nam się przydać!

— Świetna myśl — krzyknął Wicklett. — Czy panu to nie zrobi różnicy?

— Najmniejszej. Tylko muszę uprzedzić, że trzeba się z nim umiętnie obchodzić i jeżeli żaden z panów nie zna się...

Spojrzeli na siebie bezradnie.

— Jeżeli dobrze zrozumiałem, to chodzi tu o wypłatanie figla tym paskudnym Niemcom. Jeżeli zdołam panom w czym pomóc, proszę mną rozporządzać...

— Możemy się jednak znaleźć w niebezpieczeństwie — oponował Randall.

— W każdym razie w mniejszym, niż przez cztery lata w okopach. Mam dobre oczy i nogi i nie sprawię panom kłopotu. Trzeba wyśledzić miejsce, w którym się znajdują; mój odbornik zaprowadzi nas prosto.

W jaki sposób?

— Te fale odbieram prawidłowo przy orześlonej pozycji odbornika i jestem pewny, że potrafię określić po natężeniu dźwięku, z której strony jest nadawany — oczywiście, o ile stacja nadawcza jest czynna.

— W takim razie, panie Lebron, przyjmemy z wdzięcznością propozycję pana.

Kupiec wszedł do pokoju i za chwilę powrócił z robotnikiem niosącym dużą skrzynkę o charakterystycznym wyglądzie.

— Ale — zaczął Randall — nie wiem, czy pan zdaje sobie sprawę z tego, że możemy wrócić za parę dni, a więc sklep pana...

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpocyniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy. — Ceny prawnemartki i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji państwowych i społecznych podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie opowiadają do sadania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treści i sens nie zostały wyznaczone. — Za terminowe samistarczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca będzie uwzględniane o tyle, o ile szkodząca na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telet

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Obdono na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gościa Częstochowskiego”.